

Maria Stinia

ORCID: 0000-0003-2921-3758

DOI: 10.15290/dhmgz.01.2021.13

U początków uczniowskiej samorządności – gminy szkolne w autonomicznej Galicji

At the beginning of student self-government – school communes in autonomous Galicia

STRESZCZENIE: Nowinki pedagogiczne przedostawały się na teren Galicji za pośrednictwem prasy oraz ogólnoaustriackich zjazdów nauczycieli. Wśród tych nowych pomysłów wychowawczych znalazła się także kwestia samorządności uczniowskiej. Koncepcja gmin szkolnych, rozumianych jako forma samorządu uczniowskiego dotarła do Galicji ze Stanów Zjednoczonych. Idea szkolnego samorządu zastosowana w „school cities”, czy też „school state” pozwalała na szeroki dostęp uczniów do stanowienia o sobie, swojej klasie i szkole. W Galicji pierwsze gminy szkolne powstały w latach 1910–1911 w gimnazjach w Przemysłu, Lwowie, Wadowicach. Kładły one nacisk na kształtowanie świadomych obywateli i przygotowywały do pełnienia różnych ról w społeczeństwie. Miały duże znaczenie wychowawcze zapobiegając problemom szkolnym.

SŁOWA KLUCZOWE: gmina szkolna, Galicja, gimnazja

ABSTRACT: Pedagogical novelties reached the territory of Galicia through the press and Austrian teachers' congresses. Among these new educational ideas was also the issue of student self-management. The concept of school communes, understood as a form of student self-government, reached Galicia from the United States. This idea of a school self-government applied in the so-called „school cities” or „school state” allowed students to decide about themselves, their class and school. In Galicia, the first school communes were established in the years

1910–1911 in middle schools in Przemyśl, Lviv, and Wadowice. They placed emphasis on shaping conscious citizens and preparing people to fulfill various roles in society. They were of great educational importance, preventing school problems.

KEYWORDS: School commune, Galicja, middle schools

Przełom XIX i XX wieku w dziejach galicyjskich gimnazjów to czas wielu zmian. Wprowadzone w roku 1909 nowe programy nauczania zwiększyły rolę elementów narodowych w nauczaniu. Rosła aktywność społeczeństwa przejawiająca się tworzeniem różnorodnych stowarzyszeń. W sposób widoczny rosła świadomość obywatelska i troska o dobrostan mieszkańców miast i miasteczek. Polepszenie sytuacji gospodarczej na początku XX wieku, powodowało coraz większą aktywność w działaniach na rzecz ogółu. Warunki ku temu zostały stworzone w Galicji dzięki przywróceniu samorządów, ale mobilizacja ta powiązana była z etosem osób wykształconych, zwłaszcza inteligencji. W przekonaniu części nauczycieli już w szkole należało kształcić młodzież w duchu obywatelskim. W czasopiśmie przeznaczonych dla pedagogów zaczęły pojawiać się informacje o nowych formach przysposabiania i wychowywania młodzieży. Widoczne to było zwłaszcza w czasopiśmie dedykowanym nauczycielom szkół średnich, jakim było lwowskie „Muzeum”, wydawane przez największą galicyjską organizację nauczycieli – Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (TNSW). Nowinki pedagogiczne przedostawały się na teren Galicji również za pośrednictwem ogólnoaustriackich zjazdów nauczycieli. Jeżeli do tego dodać przychylnie stanowisko wiedeńskiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty, to przełożenie na stosowny okólnik Rady Szkolnej Krajowej (RSK) – zwierzchniej władzy oświatowej w Galicji – było już tylko formalnością. Wśród tych nowych pomysłów wychowawczych znalazła się także kwestia samorządności uczniowskiej. Było to jednak zagadnienie dość kontrowersyjne. Zwłaszcza na terenach zróżnicowanych narodowościowo, gdzie rywalizacja pomiędzy Polakami a Ukraińcami przybierała niekiedy dramatyczny obrót. Dyskusje z łam prasowych przenosiły się stopniowo na grunt nauczycielskich rad pedagogicznych. Ich przebieg można znaleźć w protokołach posiedzeń tych ciał.

Liczne tego typu materiały znajdują się w Archiwum Państwowym Ukrainy we Lwowie.

Koncepcja gmin szkolnych, rozumianych jako forma samorządu uczniowskiego dotarła do Galicji ze Stanów Zjednoczonych. W roku 1897 Wilson Lindsay Gill (1851–1941) amerykański przedsiębiorca, prawnik, pedagog oraz działacz na rzecz edukacji patriotycznej w szkołach amerykańskich utworzył w Nowym Jorku pierwszą gminę szkolną opartą na idei kształcenia moralnego i obywatelskiego. Główne zasady tej inicjatywy opublikował w kilku pracach teoretycznych¹. Jego idea szkolnego samorządu zastosowana w „school cities”, czy też „school state” pozwalała na szeroki dostęp uczniów do stanowienia o sobie, swojej klasie i szkole.

W austriackiej części monarchii pierwsze tego typu gminy tworzył Karl Prodingler (1875–1948), nauczyciel gimnazjalny, uczący języków klasycznych. Od 1901 roku był suplentem w Klagenfurcie, a następnie nauczycielem: w latach 1902–1905 w Kaaden (Kadań), 1905–1908 w Gottschee (Kočevje) i w okresie 1908–1918 w Pola (Pula). Po 1918 uczył w Wiedniu oraz w Hollabrunn². Właśnie w Puli utworzył w 1909 roku pierwszą gminę szkolną. Pracując na terenach zróżnicowanych narodowo propagował ideę, by taka gmina reprezentowała wszystkich uczniów, bez względu na wyznanie oraz narodowość. Jego koncepcja, na obszarze galicyjskim wobec rosnących konfliktów polsko-ukraińskich, między innymi na terenie szkół średnich, mogła być rodzajem środka zaradczego. Niemniej jednak wielu nauczycieli, którzy doświadczyli niepowodzenia szkół utrakwistycznych, nie miało przekonania do tego pomysłu. Gminy szkolne miały stanowić również antidotum na problemy dyscyplinarne w szkołach.

W okresie autonomii gimnazja galicyjskie podlegały znaczącym procesom demokratyzacyjnym. W szeregach uczniów, szczególnie od

¹ W.L. Gill, *The Gill system of moral and civic training as exemplified in the school cities and school state at the State normal school, New Paltz, New York. A symposium by the faculty and students of the school, the author of the system and other educators*, New Paltz, N.Y. and New York City 1901; Idem, *The school republic, school city helps for teachers and pupils; a system of moral and civic training*, New York City, Philadelphia 1906.

² R. Hösch, *Karl Prodingler (1875–1948)*, „Österreichisches Biographisches Lexikon” Bd. 8 (Lfg. 39, 1982), s. 299–300; P. Dudek, „Wir wollen Krieger sein im Heere des Lichts”. *Reformpädagogische Landerziehungsheime im Hessischen Hochwaldhausen 1912–1927*, Bad Heilbrunn 2013, s. 121.

końca XIX wieku, systematycznie rosła grupa młodzieży pochodzącej z rodzin włościańskich oraz rzemieślniczych, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego. Rodziło to określone problemy wychowawcze, a zróżnicowanie społeczne i narodowe uczniów wymagało odmiennych zachowań nauczycieli. Szybko rosła liczba uczniów gimnazjalnych, szczególnie w prowincjonalnych gimnazjach, powodowała obniżenie poziomu nauczania i narastające problemy wychowawcze. Coraz bardziej zwracano uwagę na problemy alkoholizmu czy palenia tytoniu. Kwestię alkoholizmu przebadano w tym okresie na potrzeby RSK przeprowadzając ankietę wśród uczniów gimnazjalnych Stanisławowa i Lwowa. Jej wyniki opublikował nauczyciel ze Stanisławowa Tadeusz Czapczyński na łamach „Muzeum”³. Okazało się, że do picia alkoholu przyznało się aż 56,6% uczniów klas I–VII, a 32,6% uczniów zadeklarowało, że kontakt z alkoholem miało częsty (od 1–6 razy w tygodniu). Spośród rodzajów alkoholi najbardziej powszechne było picie wina, następnie piwa oraz herbaty z rumem. Ankieta potwierdziła więc istnienie tego negatywnego zjawiska.

Trudność stanowiły też przestarzałe przepisy dyscyplinarne, często podawane bez uzasadnienia, opracowane głównie w formie zakazów. Ich nierespektowanie obwarowane było szeregiem kar, jednak w znaczniej mierze nieegzekwowalnych, co skłaniało do ich nieprzestrzegania⁴. Natomiast ich łamanie budziło niekiedy wśród kolegów uznanie i podziw.

W 1914 roku RSK przesłała do szkół okólnik, w którym wskazywała na gorszące zachowania uczniów w miejscach publicznych:

Młodzież szkolna uczęszcza bezkarnie do restauracji, cukierni i kawiarni, że w miejscach publicznych na ulicy, na publicznych spacerach, w teatrach, salach odczytowych (...) okazuje brak ugrzecznienia i uszanowania wobec kobiet i osób starszych, niekiedy nawet oburzające rozpasanie i zupełny brak dobrego wychowania⁵.

³ T. Czapczyński, *W sprawie statystyki alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej*, „Muzeum” 1912, R. 28, t. 2, z. 4, s. 372.

⁴ Cz. Mączyński, *O gminach szkolnych i potrzebie wprowadzenia ich w życie*, „Muzeum” 1911, t. 2, z. 2, s. 98–99.

⁵ M. Stinia, *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004, s. 114.

Należy pamiętać, że to sami nauczyciele nierzadko prowokowali problemy wychowawcze, reagując na zachowania uczniów brutalnością, wyzweśkami i poniżaniem ich godności⁶. Dlatego też pomysł przekazania młodzieży części odpowiedzialności za dyscyplinę w szkole było nowością, która wymagała wielu rozważań i namysłu. Konkluzją dla opisanych problemów, było stwierdzenie nauczyciela z Przemyśla, Czesława Mączyńskiego na łamach „Muzeum” w roku 1911, że szkoła ówczesna nie tylko nie kształtowała charakterów uczniów, a nawet pozwalała na ich popsucie, o co zwłaszcza w okresie dojrzewania nie było trudno⁷. Wobec tego amerykański pomysł uznawano za pożyteczny. Dyskusyjnymi kwestiami pozostawały zakres uprawnień gminy, jej stosunek do nauczycieli, do uczniów, czy też do istniejących przy każdym gimnazjum czytelnicy uczniowskich, które także uważano za element samorządności. W prowadzonych dyskusjach przywoływano przykłady gmin działających już na innych ziemiach Cesarstwa Austriackiego, zakres ich działania, czy propozycje dotyczące opracowania stosownych regulaminów. Nauczyciele gimnazjów we wschodniej części Galicji zareagowali na pomysł powołania gmin szkolnych znacznie chłodniej, zwłaszcza, że problemy narodowościowe w tamtejszych szkołach stawały się coraz bardziej widoczne.

Najważniejszym celem tworzenia gmin było kształcenie charakteru uczniów, a zwłaszcza ich samodzielności, obowiązkowości, poczucia odpowiedzialności za własne czyny, poczucia sprawiedliwości oraz koleżeństwa. Posłuszeństwo wynikające z systemu kar starano się zamieniać na tzw. posłuszeństwo dobrowolne, wynikające ze świadomości. Miało to w efekcie przyczynić się do wychowania świadomych obywateli, którzy mogliby korzystać z możliwości konstytucjonalizmu austriackiego. W kwestiach etycznych, które również miały kształtować wśród uczniów gminy szkolne, galicyjscy nauczyciele opierali się na poglądach Friedricha Wilhelma Foerstera (1869–1966). Swoje poglądy i sposób postępowania z uczniami ogłosił w pracach *Jugendlehre* z 1904 i *Schule und Charakter* z 1907 roku. To z jego prac zaczerpnięto pojęcie dobrowolnego posłuszeństwa, na które powoływał się tworzący gminę w gimnazjum przemyskim Cz. Mączyński. Korzystając z koncepcji Foerstera włączano również elementy odnoszące się do osoby

⁶ Ibidem, s. 99–100.

⁷ Cz. Mączyński, op. cit., s. 100.

wychowawcy. To on powinien urzeczywistniać pewien ideał, wzorzec postępowania w życiu, którego wymagał od swoich wychowanków⁸.

Najważniejszym elementem procesu tworzenia gmin szkolnych było przygotowanie odpowiedniego regulaminu działania (tzw. konstytucji) i w tej kwestii dobrym przykładem było zebranie nauczycieli I (cesarsko-królewskiego) Gimnazjum w Stanisławowie 14 marca 1911 roku. Referentem był dr Emil Urich (1885–1942), który uczył języka polskiego i niemieckiego, w zawodzie nauczycielskim był od kwietnia 1907 roku, a mianowanie uzyskał rok później⁹. Jego dalsza kariera nauczycielska zwieńczona została stanowiskami dyrektorskimi w gimnazjach lwowskich. W czasie II wojny światowej działał w tajnym nauczaniu, został zamordowany przez Niemców w 1942 roku¹⁰.

We wstępie do swojego referatu przywołał przykład prof. Juliusa Jaroscha z Wiednia, który w czasopiśmie „Die Weltliche Schule” w roku 1900, przedstawił efekty zorganizowania w swojej klasie gminy szkolnej. Nie mogąc wpłynąć na klasę, która nieustannie występowała przeciwko dyscyplinie szkolnej i nie robiła postępów w nauce, nadał jej „konstytucję”. Wynik był zaskakujący – zachowanie całej klasy poprawiło się, a klasyfikacja z końcem roku szkolnego wypadła znacznie lepiej¹¹. Jednak Urich uważnie i krytycznie przeanalizował projekt Karla Prodingera oraz opracowaną już w warunkach gimnazjum galicyjskiego propozycję Eugeniusza Pillera¹². Zauważył, że Prodingier poruszył również kwestię narodowości. Proponował on w swoim „Verfassungsentwurf”, aby wybór członków rady gminy czy sędziów odbywał się w ten sposób, by każda z trzech tam istniejących narodowości miała swych przedstawicieli. Natomiast Piller w projekcie dla

⁸ Szerzej zob. D. Koźmian, *Chrześcijańska myśl wychowawcza Fryderyka Wilhelma Foerstera i jej recepcja w Polsce*, Szczecin 1996.

⁹ H. Kopia, *Spis nauczycieli szkół średnich oraz polskiego gimnazjum w Cieszynie na podstawie nadesłanych tabel konskrypcyjnych*, Lwów 1909.

¹⁰ D. Ratajczak, *Tajne nauczanie we Lwowie*, „Jarosławski Kwartalnik Armii Krajowej” 2002, R. 11, nr 45, s. 3-5.

¹¹ *Dyrekcja c.k. gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie*. Центральний державний історичний архів України, м. Львів, ф. 178 Rada Szkolna Krajowa, op. 3, spr. 8: Protokoły posiedzeń konferencji nauczycielskich szkół średnich Galicji za rok 1911, k. 91-92.

¹² Eugeniusz Witold Piller – nauczyciel II. Gimnazjum w Stanisławowie, ur. w 1880 roku w Podhajcach, pracę rozpoczął w 1902 roku, a mianowanie uzyskał w roku 1908.

II (cesarsko-królewskiego) Gimnazjum w Stanisławowie zastąpił narodowości wyznaniem, tworząc trzy odrębne kurie wyznaniowe: uczniów rzymskokatolickich, greckokatolickich i mojżeszowych. Zdaniem Uricha jedno i drugie nie mogło przynieść dobrych efektów. Uważał, że w szkole istnieli „tylko” uczniowie, a narodowość i wyznanie nie powinny mieć znaczenia. Inne myślenie według niego mogło doprowadzić do pogłębienia się podziałów narodowościowych, jak to się stało w sąsiednim gimnazjum. Apelowal równocześnie o jedność grona. Zwracał uwagę, że jeżeli szkoła zdecyduje się na wprowadzenie gmin, to nie mogą być one powodem złośliwych uwag i prób ośmieszenia¹³.

Kolejną dyskusyjną kwestią była sprawa kar. Do tej pory nauczyciel w swych kompetencjach posiadał możliwość upomnienia oraz karceru krótszego lub dłuższego i kary testosowano we wszystkich przypadkach. Ulrich uważał, że karanie karcerem czyniło z nauczycieli dozorców więźniów i nie przynosiło żadnych dobrych wychowawczych skutków. Jako najcięższą karę proponował zerwanie stosunków towarzyskich członków gminy ze skazanym na czas 1–7 dni, przy czym kara miała być opublikowana przez ogłoszenie na czarnej tablicy z podpisami przewodniczącego, sekretarza i kuratora. Jednak najwięcej kontrowersji budziła kwestia sądownictwa uczniowskiego, zwłaszcza wśród nauczycieli starszych wiekiem. Wyraźnie było widoczne ich herbarrowskie nastawienie do ról nauczyciela i ucznia. Oni to podkreślali, że uczeń jest wychowywany poprzez wiedzę zdobywaną na poszczególnych przedmiotach, a jeśli ma czas wolny, to powinien poświęcić go na uczenie się. Przeciwnicy sądownictwa uczniowskiego, wskazywali również na ewentualne pogorszenie stosunków społecznych w klasach, czy też na niezdrową rywalizację między uczniami w „walce” o urzędy samorządowe. Obawiano się także, że taka organizacja wychowania zajmie za dużo czasu nauczycielom oraz uczniom, którzy i tak osiągają już coraz słabsze stopnie na egzaminie dojrzałości¹⁴.

Niektórzy z krytyków podnosili ponadto kwestię, że przekazanie w uczniowskie ręce sądownictwa mogłoby oznaczać, że nauczyciele nie radzą sobie z problemami wychowawczymi. Uważali, że obecnie

¹³ *Dyrekcja c.k. gimnazjum I*, op. cit., k. 91-92.

¹⁴ *Ibidem*, k. 86.

panowało zbyt duże napięcie wśród młodzieży, które było podsycane przez dorosłych (sprawy narodowościowe). Uznawano też, iż uczniowie są jeszcze niedojrzali, i dawanie im autonomii w zakresie sądownictwa byłoby przedwczesne. „Hartowanie woli” przez zwiększenie odpowiedzialności uznawano za nieodpowiednie, zalecając raczej używanie metody „silnej ręki”. Twierdzono, że zbyt wiele rzeczy odciąga uczniów od nauki, pojawiają się wciąż nowe zajęcia na przykład introligatorstwo, sadownictwo, gminy szkolne, a rezultaty egzaminów maturalnych są nadal złe¹⁵. W ferworze dyskusji głoszono, że:

Młodzież pochyla się ku przepaści. Jest narażona na wiele niebezpieczeństw. Jest rozrywana przez wiele nurtujących społeczeństwo prądów i w żaden sposób nie może dojść do wyrobienia w sobie jasnego poglądu na całość. Brakuje jej punktów oparcia. Dlatego cierpi na psychiczne i etyczne rozbitcie. Jednostki są dobre, lecz większość pod względem ideałów etycznych jest tak zmienną, że zwątpić można w przyszłość. Danie młodzieży większej swobody będzie złem. Młodzieży potrzebny jest spokój wewnętrzny, a sądownictwo wprowadzi zamęt i niepokój¹⁶.

Z kolei zwolennicy wprowadzenia gmin szkolnych podkreślali dobre efekty wychowawcze, jakie mogą być udziałem uczniów. Gminy szkolne miały bowiem szanse kształtować samodzielność, odpowiedzialność, przygotowywać do pełnienia różnych ról w środowisku ucznia. Zwracano uwagę, że należy nie tylko uczyć, ale i wychowywać, ponieważ w zakresie wychowania niewiele do tej pory robiono. Znajomość dat i reguł nie były dowodem wykształcenia umysłowego. Istotą powinno być wspierane przez odpowiednie przygotowanie do pełnienia późniejszych ról społecznych. Brak swobody wyboru mógł spowodować, że wola uczniów przekształci się w upór, a niesnaski pomiędzy uczniami czy klasami są i były. Jednak dzięki gminom szkolnym wola większości będzie mogła mieć większy wpływ na malkontentów. A w najbardziej drażliwej kwestii zakładano, że sądownictwo uczniowskie będzie o wiele dotkliwsze niż kara profesora. Działania profesorów, którzy do tej pory swoje decyzje uczniom narzucali nie uczy młodzieży samodzielności¹⁷.

¹⁵ Ibidem, k. 91-92.

¹⁶ Ibidem, k. 87.

¹⁷ *Dyrekcja c.k. gimnazjum I.*, op. cit., k. 86.

Pomimo zróżnicowanych głosów, niektóre gimnazja zdecydowały się na ten eksperyment. Były to wspomniane już I. Gimnazjum z polskim językiem nauczania w Przemyśle, II. Gimnazjum w Stanisławowie, VI. Gimnazjum we Lwowie, czy też Gimnazjum w Wadowicach. W tym ostatnim gmina powstała z inicjatywy nauczyciela Józefa Mazanka. Jak pisał Honorat Czesław Gil uczniowie

dbali o właściwe zachowanie się kolegów, organizowali wzajemną pomoc, łagodzili spory i konflikty. Inicjatywa przyniosła dobre rezultaty, uczyła uczniów samodzielności, kształciła charaktery, wspomagała pracę wychowawczą nauczycieli, zwłaszcza opiekunów klas¹⁸.

Jednak czas, w którym zaczęto wprowadzać gminy szkolne okazał się wyjątkowo trudny. Pogłębiający się kryzys bałkański i świadomość wśród wiedeńskich elit politycznych nadchodzącego konfliktu międzynarodowego spowodował, że już w 1910 roku wprowadzono zarządzenie o nadobowiązkowej nauce strzelania dla uczniów starszych klas (reskrypt MWiO z 16 października 1910 roku). Program nauki opracowany został wspólnie z (cesarsko-królewskim) Ministerstwem Obrony Krajowej i szkolenie było prowadzone przez miejscowe komendy wojskowe¹⁹. Niestety, na obszarach, gdzie występował konflikt polsko-ukraiński powodowało to dalsze jego pogłębienie, widoczne również w szkołach. W 1912 roku władze zdecydowały się nawet na legalizację rosnącego w siłę skautingu, w którym prowadzono liczne ćwiczenia polowe. Nie był to więc dobry czas na eksperymenty wychowawcze. W niektórych szkołach czas istnienia gmin szkolnych był krótki. Jednak w gimnazjum wadowickim, będącym nieco na uboczu frontu, który przeszedł w czasie I wojny światowej przez Galicję dwukrotnie, gmina szkolna przetrwała i swoją działalność kontynuowała już w wolnym kraju. Idea samorządności uczniowskiej w dwudziestoleciu międzywojennym została rozwinięta z dobrym skutkiem.

¹⁸ H.Cz. Gil, *Szkolnictwo w Wadowicach 1918–1939*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2010, nr 13, s. 169.

¹⁹ M. Stinia, op. cit., s. 184-186.